Rok III. Nr. 256. Sosnowiec, czwartek 1 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 30 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

W piątek, dnia 2-go listopada r. b. jako w 11-tą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej córki i siostry naszej

Mieczysławy Szpiglównej

odprawione zostanie o godzinie 12-ej w południe na cmentarzu żydowskim w Sosnowcu nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i życzliwych

Rodzice, brat i bratowa.

Posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 31. 10. Dziś przed posiedzeniem sejmu zebrały się niemal wszystkie kluby poselskie, celem ustalenia taktyki w czasie obecnej sesji i omówienia szeregu spraw bieżących.

O g. 4 marszałek sejmu Daszyński otworzył sesję odczytaniem zarządzenia prezydenta Rzplitej o jej zwołaniu. Na posiedzenie to przybyli wszyscy członkowie gabinetu z premjerem Bartlem na czele. Następnie zabrał głos minister skarbu Czechowicz i wygłosił expose o sytuacji finansowej państwa, otwierając niem dyskusję ogólną nad preliminarzem budżetowym na rok 1929-30.

Przemówienie ministra skarbu.

WARSZAWA, 31.10. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu p. minister skarbu Czechowicz wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział:

«Wniesiony do wysokiej izby preliminarz budżetowy na r. 1929/30 przewiduje po stronie dochodów 2.809 milj., po stronie wydatków 2.802 milj. Gdybyśmy nawet w drugim półroczu r. b. nie otrzymali zwiększonych dochodów, lecz tylko takie, jakie mieliśmy w roku ubiegłym, to wpływy tegoroczne wynoszą więcej, niż suma preliminowana. Przyszły preliminarz przewiduje w budżecie administracji i w planach przedsiębiorstw 608 milj. zł., przewyższy to o 35 milj. odpowiednie pozycje tegorocznego. Taki układ budżetu podyktowany jest nie tyle koniecznością zaspokojenia niezbędnych potrzeb, lecz także dążeniem do utrzymania pomyślniej konjunktury. Musimy zlikwidować obowiązujący obecnie podatek majątkowy, jako oparty na wadliwej strukturze i zastąpić go stałym podatkiem majątkowym o stawce umiarkowanej. System licznych podatków na cele samorządowe, a mianowicie podatki: gruntowy, drogowy, inwestycyjny, wyrównawczy i t. d., w których nie może się zorjentować drobny rolnik, daje pole do licznych nadużyć i przeistoczył się w istną plagę egipską. Wszystkie te podatki należy zamienić na jeden, odpowiednio zwiększony na potrzeby samorządowe. Wydaje się rzeczą słuszną, aby wysokość podatku gruntowego, który od 1924 r. nie zważając na 3-krotny wzrost ceny podatków rolnych, nie został dostateczny do zmienionych warunków.

Życie dyktuje także złagodzenie podatku obrotowego, gdyż podatkiem tym zasadniczo obciążony jest konsument. Muszę stwierdzić, że Polska wstąpiła na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego, czem wzbudziło zaufanie wewnątrz kraju i zagranicą«.

Następnie p. minister Czechowicz podkreśla ciągłe zwiększenie się rezerw, które stanowią zabezpieczenie na wypadek pogorszenia się konjunktury, oraz szybko postępującą kapitalizację.

W świetle powyższych danych nie wytłumaczonym jest pesymizm szerzony przez niektóre odłamy prasy. Pesymizm ten znajduje jedynie uzasadnienie z naszym ujemnym bilansie handlowym. Ale i w tem niema obaw, należy bowiem pamiętać, że kryzys walutowy w 1925 r. nastąpił wskutek deficytu budżetowego i nadmiernej emisji bilonów.

Kryzys walutowy przy obecnym stanie gospodarki budżetowej jest wykluczony. Rząd zresztą w tej kwestji udzieli obszernego wyjaśnienia na komisji budżetowej. Niema mowy o tem, żebyśmy się zadłużali zagranicą, nietylko na normalne potrzeby budżetowe, lecz na inwestycje, które nie wpłyną na podwyższenie produkcji. Niektóre dzienniki wyrażają obawę, że wskutek kryzysu pieniężnego na rynku amerykańskim będziemy pozbawieni środków zzewnątrz.

Obawy te jednak są płonne, gdyż przedewszystkiem kryzys amerykański przeminie, a po wtóre Europa Zachodnia idzie po drodze szybkiej kapitalizacji. Kończąc niniejsze przemówienie, uważam za obowiązek dać wyraz przekonaniu, że aczkolwiek zostały już położone fundamenty dla rozwoju ekonomicznego, dalecy jesteśmy od dobrobytu. Stworzenie dobrobytu wymaga maga jeszcze szeregu lat, opartych na współpracy rządu i społeczeństwa. Niestety, niepowołane jednostki wysilają się nad wytworzeniem niesamowitej atmosfery niezdrowej krytyki.

Chłodno, chmurno i mglisto.

Dziś chmurno i mglisto, temperatura bez zmian.

Bezczelny atak polskich niemców na p. Deweya i min. Kühna.

„Posener Tageblatt" musi być nauczony taktu i przyzwoitości.

POZNAN, 31. 10. Akcja młodzieży i społeczeństwa polskiego skierowana przeciw nabywaniu zagranicznych towarów, a za popieraniem wytwórczości krajowej, zwłaszcza zaś krok p. Deweva, który akcję tę szczerze i wyraźnie poparł, wyprowadził organ niemców poznańskich »Posener Tageblatt« z równowagi.

Dziennik ten w ostatnim numerze w sposób wysoce nietaktowny napada na p. Deweya, insynuując przy tem, jakoby wystąpienie p. Deweya wywołało w kołach dyplomatycznych w Polsce nietylko zdziwienie, ale i niezadowolenie.

Równocześnie atakuje to pismo ministra komunikacji Kühna z powodu jego okólnika do dyrekcyj kolejowych, zabraniającego sprzedaży artykułów zagranicznych w restauracjach kolejowych.

Zeppelin wróci dziś o 3 rano.

BERLIN, 1. 11. (wł.) Wczoraj o godz. 5 po południu Zeppelin znajdował się o 100 od Brestu, wobec czego powrót Zeppelina nastąpi około 3 rano.

17-letni chłopiec, jadący w Zeppelinie na gapę otrzymał paszport od konsula amerykańskiego w Sztutgardzie. Kilka firm niemieckich ofiaruje chłopcu posady.

Cyrk Hagenbeka obiecuje go kształcić na pogromcę zwierząt. Największy kabaret w Berlinie ogłasza, że dziś wieczom gościć w nim będzie ten »ślepy« pasażer.

Aresztowanie atamana Bukszowanego

i całej szajki komunistycznej we Lwowie.

LWOW, 31. 10. Między aresztowanymi członkami komunistycznej partji zachodniej Ukrainy we Lwowie, o czem już doniósł onegdajszy »Expres Poranny« znajdują się wybitni wywrotowcy, jak Konrad Pordes, wyższy urzędnik dyrekcji poczt we Lwowie, który część swego mieszkania odstąpił na sekretarjat i tajne zebrania dygnitarzy komunistycznych, dr. Bronisław Korman, syn wysokiego urzędnika dyrekcji kolejowej we Lwowie, Rudolf Gross i koncypjent adwokacki Izaak Fassler.

Tworzyli oni sztab pod kierownictwem znanego z walk polsko-ukraińskich atamana Bukszowanego, obecnie redaktora komunistycznego pisma »Swiatło«.

Wczoraj wieczorem aresztowano we Lwowie Bukszowanego.

Wczoraj przeprowadzono również liczne aresztowania komunistów w Tarnopolu, Złoczowie, Dolinie, Stryju i Drohobyczu.

„Landru z Marsylji" morderca licznych kobiet, zagłodził się na śmierć w więzieniu śledczem.

MARSYLJA, 31. 10. W tutejszem więzieniu śledczem zmarł słynny »Landru z Marsylji«, Pierre Rey, który miał na sumieniu życie bardzo wielu kobiet, zwabionych przez niego obietnicami małżeństwa a następnie po obrabowaniu nielitościwie zamordowanych. Od chwili odstawiania go do więzienia zbrodniarz uprawiał uporczywą głodówkę. Przyjmował on zaledwie nieco mleka i wody. Sędziemu śledczemu odmawiał wszelkich zeznań. Wskutek wycieńczenia do ostateczności organizmu zmarł. Tajemnicę zbrodni zabrał ze sobą do grobu.

Konferencje

marsz. Piłsudskiego i ich znaczenie.

Onegdaj odbyły się konferencje marszałka Piłsudskiego z premjerem Bartlem, poczem marszałek udał się na zamek Potem odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla i z udziałem marsz. Piłsudskiego. Ostatnim konferencjom, które się w tej chwili odbywają przypisują w kołach politycznych poważne znaczenie. Ogólnie zwraca się uwagę, że w tej chwili marsz. Piłsudski znowu kieruje polityką wewnętrzną i w konferencjach, które się ostatnio toczyły, omawiał plan działalności na terenie parlamentarnym, biorąc w swe ręce inicjatywę prowadzenia polityki wewnętrznej. W każdym razie zapowiadają, że najbliższe dni przyniosą bardzo ciekawe zmiany w związku z ostatniemi konferencjami.

Dar Warszawy dla Or-Ota.

Magistrat warszawski wyasygnował 85 tys. zł. na koszta uroczystości, związanych z obchodem 10-lecia niepodległości Polski. Pozatem postanowił magistrat wypłacić 15 tysięcy zł. Arturowi Oppmanowi (Ort-Ottowi), piewcy Warszawy. Będzie to dar miasta, ofiarowany w wielką rocznicę poecie, który ukochał i wsławił Warszawę.

Zdradliwa przesyłka zbrodniczego syna.

Onegdaj zaszła w Krakowie zbrodnia, rzucająca jaskrawe światło na stosunki, w jakich żyjemy.

Władysław Franczak, majster kamieniarski, lat około 53 liczący, zamieszkały przy Alei Królewskiej na Warszawskiem, wszedł w związek małżeński z przystojną i młodszą od siebie kobietą. Małżeństwu temu — jak opowiada sam ojciec — srodze przeciwny był jego syn.

Wczoraj w południe Franczak (ojciec), otrzymał przesyłkę pocztową, oznaczoną, że zawartością jej są naczynia stołowe. Przy otwieraniu paczka wybuchła, przyczem okazało się, że w paczce znajdował się nabój dynamitowy.

Skutkiem eksplozji mieszkanie zostało kompletnie zdemolowane. Otwierający paczkę Franczak został poraniony na całym przodzie ciała. Szczególnie ciężką ranę odniósł na brzuchu i podbrzuszu, dalej liczne rany na twarzy, piersiach, obu rękach i nogach. Jeden z odłamków urwał mu ponadto palce u lewej ręki.

Według opowiadania Franczaka, zbrodnię spowodował syn jego, który chciał zagarnąć majątek.

Po założeniu opatrunków, lekarz dyżurny przewiózł ofiarę zbrodniczej ręki w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, syn Franczaka został aresztowany.

Niezwykłe samobójstwo zakochanych.

Sensację wywołuje podwójne samobójstwo pewnej pary miłosnej, dokonane w sposób bardzo oryginalny.

Pewien ślusarz wiedeński udał się ze swoją kochanką do Heiligenkreutz. Tutaj ustawił narzeczoną pod słupem przewodu elektrycznego, owinął jej szyję drutem i sam wdrapał się na maszt przewodu, załączając prąd o sile 20 tys. wolt, który dziewczynę zabił na miejscu. Slusarz poparzony prądem spadł na ziemię i stracił przytomność. Zdołano go jednak uratować. Będzie on odpowiał za zbrodnię morderstwa.

Kobieta dowódcą opryszków.

Od pewnego czasu w okolicach Złoczowa grasuje banda opryszków, którą dowodzi kobieta. Wczoraj powracał z Sokółki mieszkaniec wsi Hnatko Bełej. Z krzaków wyskoczyła ku niemu młoda i piękna kobieta w męskiem ubraniu i rozpoczęła z nim rozmowę. Za godzinę zażądała 600 zł., które Bełej miał ze sprzedaży koni. Bełej uważając to za żart odmówił, poczem piękna kobieta sama wzięła się do rewizji. Bełej zaczął stawiać opór. Piękna kobieta dała sygnał i z za krzaków wypadło 4 drabów, dziewczyna wydobyła rewolwer i dała do Bełeja 2 strzały, poczem wszyscy zbiegli.

Kilka godzin później znaleziono Bełeja, ciężko rannego w lesie. Ranny przed śmiercią złożył zeznanie o napadzie.

Umarłym na chwałę, żywym na otuchę.

W dniu 1 listopada.

Jeżeli Polska ma wiele drogich sercu świąt, to dzisiejsze święto zaliczyć trzeba do najdroższych.

Jest to święto Nieznanego Żołnierza, święto poległych bohaterów polskich, tych, co polegli w walkach powstańczych o niepodległość Polski i tych, co w wielkiej wojnie światowej krwią i życiem swojem przyczynili się do zmartwychwstania Ojczyzny naszej.

W żadnym innym kraju droga śmierci nie wiązała się tak często, jak w Polsce, z drogą służby obywatelskiej i poświęcenia dla Ojczyzny.

Przez długie wieki, od czasów zamierzchłej przeszłości, wije się ta droga śmierci poprzez Psie Pole, Grunwald, Kirchholm, aż po mury Wiednia. Później Racławice, Samosierra, San Domingo, Berezyna, a jeszcze dalej — te niezliczone miejsca bitew i potyczek powstańców, oraz Sybir daleki.

Wojna światowa stworzyła nowe cmentarze polskie, rozrzucone po świecie, — po lasach poleskich, litewskich i białoruskich, po ukraińskich stepach, po tajgach sybirskich, po tundrach murmańskich, w głębinach mórz dalekich i nieznanych; dalej we Francji, tam pod Verdunem, w lesie Aragońskim i tam w słonecznej Italji nad Piavą... Po całym świecie rozrzucone bieleją na wietrze kości polskie, samotne i opuszczone.

W Końcu mamy jeszcze szlaki cmentarne obrony Lwowa, krwawych walk z bolszewikami i walk powstańczych na Górnym Śląsku.

Tę daninę śmierci płacił naród polski hojnie w przeszłości, na niej gruntowała się świetność dawnej Rzeczypospolitej, z niej też, jako z ofiary krwi narodu, powstała dzisiejsza, od lat dziesięciu zmartwychwstała i zjednoczona Polska.

Nasza księga umarłych — to nietylko długa lista przodków i krewnych, to zarazem wielka księga ofiar i poświęceń całych pokoleń bohaterów bojowych, którzy krwią i życiem swojem wypisali najpiękniejsze karty historji Polski; księga ta, to jednocześnie ewangelja żywa dla pokolenia dzisiejszego i przyszłych następców naszych.

Dzień dzisiejszy jest pozatem świętem ludu, opartem na silnej i głębokiej tradycji. Opiera się ona na starym jeszcze z czasów pogańskich pochodzącym kulcie dla umarłych, a umocniła się jeszcze ta tradycja przez poezję i przeżycia tragiczne narodu.

Lud polski wierzy, że w noc zaduszną zmarli mają dozwolone zejście na ten świat wśród żywych, że choć niewidzialni, w noc tę matki odwiedzają dzieci swoje, dzieci—rodziców i t. d., jedyny ten raz w ciągu roku.

W żadnym innym bodaj kraju to święto zmarłych niema tak wybitnego jak w Polsce charakteru religijnego i moralnego. Jest ono nietylko okazją do odwiedzenia grobów, dla złożenia na nich wieńców i świateł płonących, ale równocześnie dniem modłów za dusze pokutujące, wreszcie dniem uczczenia pamięci zmarłych, oraz poległych bojowników i męczenników narodowych.

Biegną więc dziś nasze myśli wstecz, ku tym minionym czasom, obejmują całą Polskę, całą kulę ziemską, gdzie tylko los wojenny i tułaczy rozniósł kości rodaków naszych.

Jak długa i szeroka ziemia polska, wszędzie na cmentarzach naszych zapłoną dzisiaj migotliwe kaganki, popłyną pod niebiosy pieśni żałobne...

Są jednak cmentarze, na które nikt nie przyjdzie, są groby, na których nikt żałobnych nie zapali świateł, ni garści kwiatów jesiennych nie rzuci, ni pieśni żałosnej nie zaśpiewa.

Nie jesteśmy bowiem w stanie odwiedzić wszystkich tych mogił i mogiłek, rozsianych na drodze uchodźtwa polskiego wzdłuż gościńców na wschód wiodących, nie możemy również odwiedzić owych wzgórków skromnych, na Murmanie śniegiem przyprószonych, zielenią na południu pokrytych i na rozłogach pól dalekich kośćmi żołnierzy polskich bielejących.

Na tych samotnych, opuszczonych i nikomu nieznanych mogiłach nie zapłoną dziś żałobne kaganki. Pusto tam będzie, ciemno i głucho.

Niech więc przynajmniej myśli nasze ku nim pobiegną i złożą hołd i cześć tym poległym za Ojczyznę. Niechże w dniu dzisiejszym pochwalone będzie imię tych setek tysięcy bezimiennych bohaterów polskich!

Myśmy w Polsce jeszcze Nieznanego Żołnierza wielkiemi pomnikami nie uczcili, tak jak państwa zachodnie; jeszcześmy ku czci jego nie wybudowali świątyni, a przecież tyle mieliśmy ich w narodzie, tych nieznanych, cichych bohaterów!

A skoro nie pomnikami, to sercem uczcijmy Ich pamięć i złóżmy Im hołd należny. Niechaj w tej ceremonji nie braknie nikogo, bo wszyscy jesteśmy dłużni wdzięczność Tym, którzy ofiarą swej krwi męczeńskiej i życia położyli fundamenty pod gmach wolnej dzisiaj i idącej do rozkwitu naszej Rzeczypospolitej.

(R)

W przemyśle metalowym znowu gromadzą się chmury.

Sprawa ostatecznego uregulowania płac w przemyśle metalowym znów ulegnie zwłoce, zawdzięczając nieustępliwości przemysłowców, którym się zdaje, że będą bez końca wyzyskiwać robotnika.

Na onegdajszej konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu przedstawiciele przemysłowców mieli odwagę zaproponować takie płace podstawowe: rzemieślnik I-ej klasy od 4.60 do 5 zł. na dzień; klasy 2 ej od zł. 4.40 do 4.70, pomoc od 3.30 do 3.70. Przecież takie płace są wprost skandaliczne!

Jeszcze gorzej przedstawiają się zarobki kobiet, które »zarabiają« dziś zł. 1.75, a mają dostać aż 2 złote!

Jest to zwyczajna chęć wywołania strajku, bo inaczej tego wytłumaczyć sobie nie można.

Z takich płac wyżyć niepodobna, sądzimy więc, że rząd musi wejrzeć w tę sprawę i zmusić przemysł metalowy, czerpiący kolosalne zyski z zamówień rządowych, do sprawiedliwego uregulowania płac robotniczych.

NA MARGINESIE.

Listopad.

Listopad to jesień w całej pełni. Wiatr po całych dniach wyje, świszczy, jęczy, a tyle smutku, tyle jakiejś rzewności brzmi w tych odgłosach, że fantazja ludu przypisuje owe jęki duszom czyśćcowym, skarżącym się na męki i o westchnienie do Boga proszącym.

Dnia i ciepła ubywa coraz więcej, a powietrze coraz bardziej staje się wilgotnem. Krajobraz w tym miesiącu dziki, posępny, niebo zasnuwa się ołowianemi chmurami, słońce rzadko kiedy mrugnie złotą rzęsą, atmosfera ciężka poważnie ludzi nastraja.

W lasach wciąż szumi deszcz spadających, zeschłych liści. Dla myśliwych roboty w bród: polują się wtedy na rozmaitą zwierzynę.

Jeżeli nie było grudy, ani śniegu w październiku, na Szymona i Judę — to myśliwi spodziewają się, że Wszyscy Święci na białym przyjadą koniu i w wigilię św. Huberta pierwsze łowy wyprawić będzie można. Jeżeli zaś i patron myśliwych nie dopisze, szaruga jesienna potrwać może aż do św. Andrzeja.

Z niektóremi datami listopada łączą się też pewne przysłowia i powiedzenia ludowe, jako rady i wskazówki rolnicze, albo też przepowiednie, dotyczące stanu pogody. Naprzykład:

„W listopadzie grzmi —
rolnik wiosnę śni.“

„Jak Marcin na białym koniu przyjedzie,
To ostrą zimę nam przywiezie.“

„Jaki czas na Ofiarowanie
Taka zima też nastanie.“

„Po świętej Katarzynie
Pomyśl o pierzynie.“

„Na świętego Andrzeja
Trza kożucha dobrodzieja.“

W dziejach naszego narodu listopad ma szczególniejsze znaczenie. W listopadzie 1830 roku wybuchło tragicznie zakończone powstanie o wolność Polski; w listopadzie 1916 roku prawa polska poczęła zwolna przyoblekać realne kształty, aż wreszcie dnia 11 listopada 1918 roku runęły państwa zaborcze i dzień ten przyniósł nam od półtora wieku oczekiwaną z upragnieniem niepodległość, której pierwsze dziesięciolecie święcimy za dni kilka.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 1 Czwartek	Dziś: Wszyskich Swiętych Jutro: Dzień Zaduszny Wschód słońca 6.52 Zachód „ 4.07

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 1 — listopada.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
11.56 Transmisja sygnału czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,— Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
14.— Odczyt religijny.
14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“.
14.40 Odczyt rolniczy z Warazawy.
15.— Komunikat meteorologiczny.
17.20 Koncert popularny.
18.— Transmisja audycji literackiej.
19.— Rozmaitości.
19.20 Odczyt z cyklu: „Piękno sportów — Narciarstwo“.
19.56 Sygnał czasu.
20.05 Skrzynka pocztowa.
20.30 Trnasmisja koncertu religijnego z Warszawy.
22.— Transmisja komunikatu lotniczometor. i komunikaty PAT z Warszawy.

Ogólna.

(c) **Ograniczenie eksmisyj mieszkaniowych.** Eksmisje mieszkaniowe mają często miejsce na skutek niepłacenia komornego w dwuch terminach. Kto zatem płacił miesięcznie i przekroczył dwa terminy płatności kwartalnych, narażony jest na pozostanie bez dachu nad głową. Niezawszę jednak niepłacenie komornego jest powodowane złą wolą, a często lokator chętnie płaciłby komorne w ratach, chcąc w ten sposób pokryć zaległości, wynikające z chwilowych trudności płatniczych. Stosowanie litery prawa naraża wiele osób na eksmisję.

Na skutek interwencji towarzystwa »Lokator« minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości przesłali prezesowi sądom okręgowym okólnik, polecający oględnie stosować eksmisję i wydawać wyroki tylko w wypadkach stwierdzenia złej woli lokatora.

(o) **Projekty nowych podatków tematem obrad rady ministrów.** Pod przewodnictwem premiera Bartla odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie Rady ministrów, na którem po załatwieniu szeregu spraw bieżących, przeprowadzono dyskusję nad projektami podatkowymi ministra skarbu.

Rada ministrów rozważała mianowicie projekt ustawy o stałym podatku majątkowym, projekt ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komuualnych.

Ponadto dyskutowano nad projektem ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu wreszcie projektem ustawy, zmieniającej brzmienie art. 5 ustawy o podatku od lokali.

Ma głos
naczelnik poczty i telegrafu w Dąbrowie.

Szanowna redakcjo!

Z powodu artykułu, pomieszczonego w „Expresie Zagłębia” z 25 października 1928 roku Nr. 249, a wymierzonego przeciw mojej osobie, proszę w imię bezstronności, o o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Dwukrotna inspekcja Urzędu zarówno przez komisję Dyrekcji Krakowskiej jak i z Ministerstwa nie stwierdziła najmniejszych nawet nieprawidłowości w rachunkach lub w kasie.

Jestem obecnie na 6-tygodniowym urlopie wypoczynkowym z pełną pensją jaką pobieram w służbie, a natomiast nie jestem wcale zawieszonym w służbie co byłoby nieuniknionem gdyby zarzuty co do niepoprawnego jakoby postępowania mego z urzędniczkami były prawdziwe.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

E. Baterewicz
Naczelnik Urzędu.

Zamieszczając bez żadnych zmian list p. Baterewicza, zaznaczamy, że w sprawie tej zabierzemy głos w czasie najbliższym.

Kradł listy i odklejał marki.
Karę mu zawieszono na 2 lata.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył w dniu wczorajszym sprawę 24 letniego Bronisława Niezgody, mieszkańca Sosnowca (Piotrkowska 4), byłego gońca urzędu pocztowego w Sosnowcu, oskarżonego o otwieranie listów zagranicznych, w celu wyjmowania z nich znajdujących się tam pieniędzy. 15 lipca br. funkcjonarjusz urzędu pocztowego Piotr Stradowski zauważywszy, że Niezgoda podczas sortowania zagranicznej korespondencji brał do ręki poszczególne listy i obmacywał je, jakgdyby chciał się przekonać o ich zawartości, zameldował o tych podejrzanych manipulacjach Niezgody urzędnikowi Alojzemu Kozinie. Plan, mający na celu wykrycie prawdy, uknuto natychmiast i Kozina udając że śpi, począł Niezgodę obserwować. Niezgoda nie przypuszczając nic złego, schował cztery listy do kieszeni, kiedy jednak chciał wyjść na podwórze, został przytrzymany i zrewidowany. W kieszeni Niezgody znaleziono prócz czterech listów, 229 (!) sztuk znaczków pocztowych, odklejonych z korespondencji nieujawnionych adresatów. Niezgoda przyznał się do winy, oświadczając, iż nędza pchnęła go na drogę występku. Sąd skazał go za każde z przestępstw na sześć miesięcy więzienia, karę jednak ze względu na okoliczności łagodzące zawiesił mu na przeciąg dwóch lat.

Z Sosnowca.

Z życia t-wa lekarskiego
Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu 17 października 1928 r. t-wo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego, na posiedzeniu naukowem postanowiło z okazji obchodu 10-lecia niepodległości Polski, przeznaczyć datek na sierociniec im. marszałka Piłsudskiego, a oprócz tego utworzyć jednorazowy fundusz zapomogowy dla studenta (tki) medycyny na uniwersytetach polskich, uczestka (czki) walk o niepodległość, względnie potomka poległego w bojach o wolność.

———

Na powyższem zebraniu postanowiono również, aby dla uzdrowienia państwowego bilansu handlowego wszyscy lekarze, o ile względy na dobro pacjentów zezwalają nie kupowali i nie sprowadzali, jak również nie przepisywali — zagranicznych instrumentów, przyrządów i środków lekarskich.

Od redakcji. Z powodu uroczystego święta następny numer, zgodnie z zapowiedzią, wyjdzie w sobotę rano.

Przy sposobności przypominamy, że numery poniedziałkowe ukazywać się będą regularnie i stale, po świętach jednak przypadających w tygodniu »Expres Zagłębia« nie będzie wydawany.

(s) **Osobiste.** Przybył do Sosnowca nowomianowany inspektor pracy inż. Federowicz. Inż. Gallot zatrzymuje jednak na pewien czas nadzór nad sprawami, podlegającemi inspekcji pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(s) **Wezwanie oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia do raportu kontrolnego.** P. K. U. Sosnowiec wzywa oficerów rezerwy i pospolitego ruczenia (kategorja A, C i D), oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z w. p. urodzonych w latach:

a) 1879 i 1889, z wyjątkiem oficerów rezerwy z r. 1889, którzy w roku bieżącym odbyli ćwiczenia wojskowe;

b) tych oficerów rezerwy roczników 1902, 1901, 1900, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego i nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

c) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej, roczników 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886 1885, 1882, 1881, 1876, i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego, **do stawienia się w poniedziałek, dnia 5 listopada 1928 r. w lokalu służbowym P. K. U. Sosnowiec.**

(.) **Koszty utrzymania** według obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu zmniejszyły się w październiku w porównaniu z kosztami we wrześniu o 1.36 proc.

(s) **Ach, ci komuniści!** W nocy z dnia 30 na 31 b. m. na ulicy Alej!, Moniuszki i Sienkiewicza zostały porozwieszane plakaty komunistyczne.

(s) Niebezpieczna **paczka.** W dniu 29 X. b. r. pomiędzy godz. 20 a 1 szą post. Bomski zauważył na ulicy Studziennej podejrzanego osobnika z paczką. Na widok policjanta osobnik ów rzucił się do ucieczki, porzucając niesiony pakunek. Doraźny pościg nie dał pozytywnego wyniku. Po stwierdzeniu zawartości pakunku okazało się, że zawierał on materjał wybuchowy: 27 ładunków »amonitu« i 20 mtr. lontu w 4-ch kłębkach. Śledztwo ustaliło, że materjał wybuchowy pochodzi z kop. Czeladź, co świadczy o braku dozoru na tej kopalni.

Ważne dla pracowników piekarskich. W dniu 3 listopada rb. o godz. 5-tej po południu odbędzie się ogólne zebranie pracowników piekarskich z Sosnowca i okolicy na Pogoni przy ul. Racławickiej nr. 3, na które uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Na zebraniu obecny będzie przedstawiciel z Warszawy.

3379 Zarząd.

(s) **Amatorzy słodyczy.** Policja śledcza wykryła sprawców kradzieży z włamaniem w cukierni »Bagatela«. Są to: 15-letni Czesław Mitas (Pusta 26) i 15-letni Stanisław Łukasik (Podjazdowa 9). Młodocianym włamywaczom odebrano część skradzionej czekolady, 6 zł. 70 gr. w gotówce. Oprócz tego zakwestjonowano rzeczy, kupione za skradzione pieniądze.

Z Będzina.

(b) **Rozpatrzenie planów regulacyjnych m. Będzina.** W dniu 4 listopada br. w Warszawie, odbędzie się tak zw. sąd konkursowy na rozpatrzenie planów regulacyjnych miasta Będzina.

(b) **Mianowanie przewodniczącego komisji wyborczej w Będzinie.** Przewodniczącym głównej komisji wyborczej w Będzinie został mianowany sędzia sądu okręgowego, p. Edmund Salak, który urzędować będzie w magistracie, w kancelarji rady miejskiej codziennie od godz. 5 do 7 popoł.

Z Czeladzi.

(c) **Zapisy na kursy dokształcające.** W roku bieżącym zostaną uruchomione kursy dokształcające dla młodzieży. Kursy będą się mieścić w gmachu szkoły nr. 1 lub nr. 2 w zależności od życzenia słuchaczy. Zapisy uskutecznia — kierownik szkoły nr. 3 A. Przyłucki do południa i popołudniu oraz kierownik szkoły nr. 1 A. Cieśliński do południa. Na kursy zapisało się już 36 osób.

(c) **Eksplozja maszyny elektrycznej.** We wtorek na kopalni »Saturn« pękł wał od przetwórni maszyny wyciągowej. W czasie pęknięcia wału nastąpił wielki huk i odłamki żelaza zasypały całą halę maszyn elektrycznych, wybijając okna i drzwi.

Ludzie, znajdujący się w sali, szczęśliwym trafem uszli śmierci. Przyczyną katastrofy były puste miejsca w środku wału — zły materjał, z którego był zrobiony. Dziś t. j. w środę została uruchomiona maszyna parowa i praca idzie normalnym trybem.

(c) **Licytacja stodoły.** W dniu 2 listopada t. j. w piątek o godz. 2 popołudniu odbędzie się licytacja stodoły, stojącej na placu wikarjatu. Nabywca będzie musiał stodołę zabrać.

(c) **Za znęcanie się nad koniem.** Za zbytnie obciążenie konia policja pociągnęła do odpowiedzialności Brzegowskiego Szlamę. Bytomska 64.

Z Dąbrowy.

(d) **Występy chuliganerji zagórskiej.** W ubiegły wtorek, o godzinie 7 wieczorem w Zagórzu na przechodzącego ulicą Mirosławskiego mieszkańca Dąbrowy niejakiego Franciszka Kęsa, napadło niespodziewanie trzech znanych na terenie Zagórza i okolicy opryszków: Marjan Misiur. Antoni Guzik i Stanisław Wawro, wszyscy zamieszkali w Zagórzu, którzy prawdopodobnie na tle porachunków osobistych dotkliwie go pobili.

Nieprzytomnego Kęsa, z dziurą w głowie od uderzenia kamieniem i licznemi mniejszemi ranami, po udzieleniu mu na miejscu pomocy lekarskiej, odwieziono w stanie ciężkim do domu, natomiast zapaśnikami zaopiekowała się policja, która oddała ich do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie

Z Kursów Wieczorowych w Dąbrowie Górniczej. W dniu 4 b. m. o godz. 18-tej w sali T. U. R. ul 3 go Maja 14, odegrane zostaną przez słuchaczy kursów dwie arcywesołe jednoaktowe komedyjki p. t. »Tutuś pozwolił« i »Na wędkę« A. Walewskiego Orkiestra smyczkowa. Dochód na bibjotekę kursów. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50 gr.

Amatorzy ufają, iż koledzy z kursów poprą tak szlachetne zamierzenia.

(d) **Smutny obraw wśród społeczeństwa Dąbrowskiego.** Z dniem wczorajszym upłynął termin przeglądania list wyborczych w lokalach obwodowych, Podczas przeszło tygodniowego urzędowania komisyj w poszczególnych lokalach wyborczych, **bardzo mało** mieszkańców **zgłaszało się** do **sprawdzenia** swych nazwisk.

W niektórych obwodach zgłosiło się zaledwie po kilkanaście osób.

(d) **Bluźnierca.** 39-letni Jan Dydak z Małych Strzemieszyc, przyjechawszy na targ do Dąbrowy Górniczej w dniu 13 lipca br. upił się do nieprzytomności i ku zgorszeniu ludzi otaczających przekupniów i

Naiwnych siać nie trzeba.

Przygoda w obozie cygańskim w Sosnowcu.

W okolicach Niwki rozłożył się obóz cygański.

Ładne namioty i ładne cyganichy wzbudziły ciekawość kilku młodzieńców, którzy zbliżyli się do obozu, ciekawie obserwując ruch w obozie koczowników.

W pewnej chwili podeszła do nich cyganicha.

— Powróżę, panoczku. Powiem dużo dobrych rzeczy. Za 50 groszy..

Młodzian wyciągnął rękę i wkrótce dowiedział się, że się w nim kocha blondyna, ale brunetka stoi na przeszkodzie, że będzie żył lat 87. A po chwili cyganka rzecze:

— Za 50 groszy więcej nie mogę. Niech pan dołoży jeszcze 50, to powiem coś bardzo ciekawego.

Młodzian z determinacją sięgnął do kieszeni i znów rękę wyciągnął. Na palcu błyszczał zaręczynowy pierścionek. Cygance zaświeciły się oczy.

— Zdejmcie, panoczku, ten pierścień, zawińcie w chusikę i podajcie mi to..

Naiwny młodzian wykonał zlecenie cyganki. W tej chwili jednak obsiąpiła go banda cyganów i rozłączyła go z wróżką i pierścionkiem

Młodzian zdębiał. Radzono mu udać się do policji, lecz ten nie usłuchał rady, bojąc się, by nie doszło to do uszu narzeczonej.

Wrócił smętny do domu i stara się o gotówkę, by kupić podobny pierścionek i dopiero pokazać się u narzeczonej.

Kto zamordował?

1.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zagadka

I.

Byłem od roku wspólnikiem pp. Veeley i Carr, adwokatów przysięgłych, gdy pewnego poranku, podczas ich nieobecności chwilowej, do biura gabinetu m-go wszedł pewien młodzieniec, zmieszany widocznie i tak wzburzony, że mimowoli powstałem i zbliżyłem się ku niemu, wołając:

— Co się panu stało? — spytałem — mam nadzieję, że nie przychodzisz pan do mnie ze złemi wieściami?

— Przychodzę się rozmówić z p. Veeley. Czy jest w swoim gabinecie?

— Nie — odparłem. — Dziś rano był zmuszony wyjechać do Waszyngtonu i powróci jutro dopiero. Ale jeżeli pan raczy przedstawić mi swój interes...

— Panu?—przerwał, spoglądając na mnie badawczo.

Rezultat obserwacji był widocznie pochlebnym dla mnie. Młodzieniec bowiem odezwał się po chwili w te słowa:

— Nie widzę powodu, dla czego nie miałbym panu wyjawić, co mnie tu sprowadza. Nie jest to zresztą żadna tajemnica. Przyszedłem oznajmić panu Veeley o śmierci p. Leavenworth.

— P. Leavenworth!— zawołałem, odskakując w tył z przerażenia.

P. Leavenworth był dawnym klijentem naszego domu, a przytem serdecznym przyjacielem p. Veeley.

— Tak, został zamordowany, kula roztrzaskała mu czaszkę w chwili, gdy siedział przy biurku w swej bibljotece.

— Zabity! Zamordowany!

Nie wierzyłem własnym uszom.

Jakto! ten zacny staruszek, który niedalej jak przed tygodniem czynił mi wymówki, że się nie żenię i zapraszał, abym odwiedził jego i jego synowice!...

Spojrzałem ze zdumieniem, z niedowierzaniem niemal na stojącego przedemną mężczyznę.

— Jakto?—bełkotałem — kiedy?

— Tej nocy... tak przynajmniej sądzimy. Dopiero dziś rano znaleźliśmy go nieżywym. Jestem sekretarzem osobistym p. Leavenworth, mieszkam w jego domu... Straszny to był cios... zwłaszcza dla panien.

— To okropne! — powtarzałem — p. Veeley będzie przejęty do żywego.

— Pozostały same — ciągnął dalej głosem przyciszonym, miarowym, który, jak to zauważyłem następnie, był mu właściwym — mówię o pannach Leavenworth, synowicach zmarłego — dodał. — Ponieważ śledztwo ma być przeprowadzone dzisiaj, chciałem więc, aby miały przy sobie doświadczonego doradcę. P. Veeley jest najserdeczniejszym przyjacielem ich stryja, prosiły mnie zatem, abym się zwrócił do niego. Skoro p. Veeley jest nieobecnym, sam nie wiem, doprawdy, co teraz począć?

— Ha! te panie nie znają mnie wprawdzie — odparłem — lecz jeśli mogę zdać im się na co, jestem na usługi. Miałem tyle szacunku dla ich stryja...

Wyraz oczu sekretarza był tak dziwnym, że urwałem w pół zdania. Źrenice jego powiększyły się nagle, chciał jakby pochłonąć mnie oczami.

— Nie wiem doprawdy — mówił, a lekkie zmarszczenie jego brwi świadczyło, iż nie jest zadowolniony z obrotu, jaki przyjmuje sprawa — Ale może istotnie byłoby lepiej — dodał po namyśle — niepodobna pozostawić tych pań samemi.

—Dobrze—przerwałem mu—pójdę.

Napisałem kilka słów do p. Veeley i uporządkowawszy papiery, wyszedłem z sekretarzem.

— A teraz opowiedz mi pan wszystko, co wiesz o tej strasznej sprawie

— Wszystko, co wiem? — powtórzył. — Kilka słów wystarczy. Pozostawiłem go wczoraj wieczorem siedzącego, jak zwykle, przy stole w bibljotece. Dziś rano znalazłem go na tem samem miejscu, w tej samej postawie, lecz z raną od kuli w głowie, nie wiele większą od końca mojego piątego palca.

— Był nieżywy?

— Zastygł już.

— Ach! to okropne! Może to samobójstwo? — dodałem po chwili.

— Nie. Nie znaleziono dotychczas pistoletu.

— Jeśli to istotnie morderstwo, musi być jakaś pobudka. P. Leavenworth był człowiekiem zanadto dobrym i uczynnym, aby mógł mieć nieprzyjaciół, a jeśli go chciano okraść...

— Nie dokonano kradzieży; nic nie zginęło — przerwał mi sekretarz — cała ta sprawa jest jakąś niezbadaną tajemnicą?

— Tajemnicą.

— Tak.

Spojrzałem ciekawie na młodzieńca. Twarz jego była przystojna, lecz banalna; nie mogła ciekawości mojej zaspokoić.

c. d. n.

stragany, zaczął bluźnić Bogu. Pijanym Dydakiem zaopiekował się posterunkowy. Epilog tej awantury miał miejsce wczoraj w sądzie okręgowym. Dydak skazany został na pięć dni aresztu.

(d) **Nagły skon.** Onegdaj rano do komisarjatu zgłosił się właściciel hotelu krakowskiego i zameldował, że pomimo kilkakrotego stukania do drzwi numeru, zajętego przez niejakiego Józefa Hauszkę, nikt drzwi nie otwiera.

Wysłano na miejsce posterunkowego, który po kilkakrotnem pukaniu drzwi wyważył. Oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Na podłodze obok łóżka, z jedną nogą, wysuniętą naprzód, drugą podaną w tył, oparty na stojącym obok krześle, leżał Hauszka. Z ust sączyła mu się krew, którą zbryzgane było krzesło i podłoga. O wypadku powiadomiony został sędzia śiedczy, który kazał zwłoki zabezpieczyć na miejscu.

(d) **Kradzieże.** Antoniemu Dominikowi, zamieszkałemu w Gołonogu, skradziono z komórki4 kaczki, wartości 16 zł.

Kalasantemu Bogumiłskiemu, zamieszkałemu na kopalni Flora, skradziono z przed domu onegdaj w nocy 50 desek wartości 60 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Porządek nabożeństw w 11 listopada.** Urząd parafjalny w Zawierciu niniejszem zawiadamia, że z powodu uroczystości przypadających w dniu 11-go listopada br. porządek nabożeństw w tym dniu będzie następujący: 1) msza dla uczniów szkół powszechnych o godz. 8.30 rano 2) msza dla uczniów szkół średnich o godz. 9-ej rano 3) suma o godz. 10-ej rano.

(z) **Na dzień zaduszny.** Na cmentarzu miejskim znajdują się groby poległych żołnierzy naszych w w obronie niepodległości i całości granic. Miasto wystawiło swego czasu pomnik, na którym wyryte są nazwiska bohaterów.

Groby te w ostatnich tygodniach zostały gruntownie uporządkowane, a dziś będą oświetlone i ubrane wieńcami.

Uporządkowany został również grób poległych żołnierzy byłych armij zaborczych.

(z) **Dar p. Holenderskiego.** Znany w Zawierciu obywatel, p. Holenderski ofiarował z racji dziesięciolecia niepodległości Polski sejmikowi zawierckiemu i miastu dwa place i domy, położone przy ul. Pomorskiej. W jednym z domów mieścić się będzie schronisko dla inwalidów wyłącznie wojsk polskich, w drugim zaś przytułek dla starców. Niewątpliwie opinja przyjmie z uznaniem piękny czyn p. Holenderskiego.

(z) **O pieniądze dla miasta.** W czasie swej bytności w stolicy prezydent miasta p. Klepa zabezpieczył dla miasta wypłatę drugiej raty z pożyczki dolarowej. Rata ta wypłacona będzie w listopadzie. P. prezydent interwenjował również w dyrekcji kolei i izbie skarbowej w sprawie wypłacenia miastu udziału w podatku państwowym od polskich kolei państwowych. Należność ta przypada miastu z tytułu ustawowego udziału w podatku obrotowym od p. k. p. na stacji Zawiercie.

(z) **O komasację gruntów w Rokitnie Szlacheckiem.** Trwająca już od dłuższego czasu sprawa scalenia grnntów we wsi Rokitno-Szlacheckie weszła w nowe stadjum. Wniesiona swego czasu do trybunału administracyjnego skarga na uchwałę głównego urzędu ziemskiego w Kielcach oraz sprawa o uregulowanie serwitutów została przez p. M. Poleskiego wycofana, tak, że obecnie obu stronom zostaje tylko droga przymusowa. Jeśli chodzi o scalenie gruntów, to odbywać się ono może niezależnie od uregulowania serwitutów, gdyż serwitut nie będzie regulowany gruntami ornemi.

Brak jest geometrów, którzyby zajęli się pomiarami. W tej sprawie poseł Łakota zwrócił się imieniem prezesa urzędu ziemskiego do geometry przysięgłego p. Płóciennika w Zawierciu, który prawdopodobnie zajmie się pomiarami. W ten sposób paląca sprawa scalenia gruntów w Rokitnie - Szlacheckiem będzie wreszcie uregulowana. Nadmienić należy, że dobrowolna umowa włościan, przyniosłaby im więcej korzyści, niż metody sprzeciwu, wywoływane pod wpływem warcholących jednostek.

(z) **Niezwykły skoczek.** Wczoruj po północy służba kolejowa zauważyła jakiegoś człowieka, jadącego brekiem na gapę. Nieznajomy, spostrzegłszy, że go zauważono, skoczył na dach wagonu i wędrując z dachu na dach usiłował zbiec. Niezwykłym ekwilibrystą okazał się Juljan Cembrzyński.

Z Olkusza.

(ol) **Samobójstwo złodzieja.** W lesie pomiędzy Olkuszem a Kluczami, popełni samobójstwo przez powieszenie Józef Piszczyk, lat 26 ze wsi Karna, gm. Bolesław, wypuszczony obecnie z więzienia z powodu amnestji. Piszczyk wyszedł z domu jeszcze 24 X., kilka dni błąkał się po lesie, a w końcu obrzydziwsyy sobie życie, powiesił się dnia 29 ub. m.

(ol) **Cieszyli się krótką wolnością.** Wypuszczeni niedawno z więzienia złodzieje: Józef Zając ze Starczynowa i Piotr Kozak ze Strzemieszyc, zostali ponownie ujęci i osadzeni w więzieniu. Pierwszy z nich skradł kuferek konduktorowi pociągu towarowego podczas postoju pociągu w Olkuszu, a drugi z mieszkania Soleckiego na Czarnej Górze pod Olkuszem obrączki ślubne i lakierki. Zająca ujęto zaraz na stacji, gdy zajadał kradzioną słoninę z chlebem, Kozaka tego samego dnia w Sławkowie, gdy paradował w lakierkach. Trzeba zaznaczyć, że w obydwóch wypadkach zatrzymanie złodziei nastąpiło samorzutnie przez policjantów na zasadzie osobistej obserwacji.

Angielska gorzka zakrapiana łzami.

Jak pan Hieronim owdowiał z urojenia i jak odzyskał żonę.

W poniedziałkowym »Ekspresie Zagłębia« zamieściliśmy opis strasznego wypadku przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej w Warszawie. Tramwaj zabił matkę. Na jezdni pozostał 3-letni chłopczyk.

Narazie policja nie mogła ustalić nazwiska. Dopiero wczoraj, w prosektorjum przy ul. dra Oczki stwierdzono, że śmiercią tragiczną zginęła 30 letnia mieszkanka Żyrardowa, Janina Rutkowska.

—

Wskutek fatalnej pomyłki wypadek ten ponurem odbił się echem w rodzinie pp. Wrzosków, zamieszkałych przy ulicy Towarowej 64.

Z racji obchodu urodzin przyjaciela p. Hieronim Wrzosek spędził noc z soboty na niedzielę nad kieliszkiem. O godzinie 8 rano, chwiejąc się na nogach, wrócił do domu.

Drzwi zastał zamknięte, bowiem pani Wrzoskowa bawił z synkiem w kościele.

Nie mogąc dostać się do mieszkania, obywatel zjadł śniadanie w cukierni i przy sposobności zabrał się do studjowania »Expresu Porannego«. Raptem włosy stanęły mu dęba, zimne mrowie przebiegło po skórze. Wyczytał wiadomość o śmiertelnem przejechaniu.

Do prosektorjum nie poszedł odrazu, zabrakło mu bowiem odwagi. Z rozpaczy pił przez cały dzień, dopiero przed wieczorem pojechał taksówką na ulicę d-ra Oczki.

— Pokażcie mi tę kobietę! to moja żona!

Kiedy służba okazała mu zwłoki, rzucił się na nie, obejmując i całując. Zrozpaczonego oderwano od zwłok.

Prawdopodobnie niezbyt był trzeźwy, bowiem zeznał protokularnie, że nieboszczka jest jego żoną.

Nie mogąc przezwyciężyć rozpaczy, pan Hieronim płakał całą noc nad butelką i dopiero wczoraj rano zawitał do rodzinnego gniazda.

Drzwi otworzyła mu małżonka. Powitała go przemową, zaczynającą się od słów:

— Ach, ty włóczykiju! I gdzież cię licho nosiło przez dwie doby!

Dramat miłosny 17-letniej panny.

Zrozpaczona znalazła śmierć pod kołami pociągu.

Na stacji kolejowej w Brześciu nad Bugiem rozegrał się wczoraj krwawy dramat miłosny.

O godz. 9 min. 20 wiecz., kiedy na stację zbliżał się pociąg warszawski, pod koła lokomotywy rzuciła się w celu samobójczym 17-letnia Niedziela Jakimiakówna, zamieszkała we Włochach pod Warszawą.

Koła pociągu obcięły samobójczyni głowę.

Przyczyną tragicznego samobójstwa był zawód miłosny. Jakimiakówna pozostawiła list, w którym pisze, że odchodzi ze świata, »jak wiele kobiet — przez niewiernego mężczyznę«.

Samobójstwo oficera w hotelu Royal.

W pokoju znaleziono ślady morfiny i kokainy.

W hotelu Royal przy ul. Chmielnej nr. 31 w Warszawie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń oficer 12-ej dywizji piechoty, por. Edward Ostek.

Na stole w pokoju samobójcy znaleziono resztki morfiny i kokainy.

Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim.

Por. Osetek przybył do Warszawy przed czterema dniami.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 31.10.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.23$^{3}/_{4}$—43.25—43.22$^{1}/_{2}$
Paryż 34.85
Wiedeń 125.34
Włochy 46.70
Belgja 123.92
Szwajcarja 171.54
Dol. War. pr. obr. 8.88$^{3}/_{8}$
5% Poż. Przem. Dol. zł. 100.50-101,10-100.25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 117.50—117,25

Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 31.10.

Bank Polski 177.—
Bank Zachodni 52.00
Bank spół. zarobk. 80,—
Sole potas. 24.—
El. Dąbrowa 88,00
Cukier 50.—
Lilpop 35.—
Modrzejów 35.00—34.75
Ostrowiecki serja B I 110.—109.—
Rudzki 39.00
Starachowice 42.00—42.50—42.—
Zawiercie 19.00—18.75

Tendencja: utrzymana

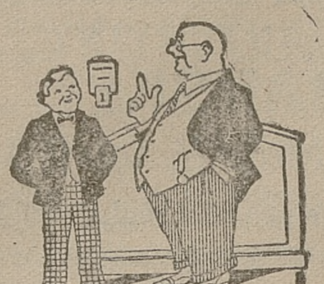
GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 31.10

Żyto tranzak. fr. zał. ton 35.—
Pszenica 42.25—43.25
Jęczmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 33.75—37.75
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 27.00—28,—
Mąka żytnia 70% 47.75
Mąka pszenna 65,% 60.50—64.50
Groch polny 47.00—50.—
Groch Viktorja 65.00—70.00
Grocy Folgiera 61.00—66.—
Ziemniaki fabryczne 18% 6.00—6.30
Ziemniaki jadalne 7.30—7.60
Słoma pras. 5.20—5.50
Siano luźne 13.50—15.—
Siano łużne nadnot. 15.00—16.50
Siano pras. nadnot, 16.50—18.50

Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA.



Zapamiętaj to sobie raz na zawsze: „Drobne ogłoszenia" zanoś stale do „EXPRESU ZAGŁĘBIA" gdyż tylko tam dają one korzyści.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Gry fortepjanowej udziela rutynowana nauczycielka. Lekcja 1.50 zł. (godzina) Zgłoszenia „Expres Zagłębia" dla „M. B."

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Licytacja w sosnowieckim lombardzie prywatnym rozpocznie się dnia 15 listopada rb. od godziny 10-tej rano.

Są do sprzedania place pod budowle cena przystępna. Wiadomość Dańdówka ulica Szosowa u Postolskiego.

Lampki na groby do sprzedania. Sosnowiec „Rozwój" Mściwojowska, P. Kołło.

Duży piękny obraz „Orlęta" ręcznie malowany, odpowiedni na rocznicę niepodległości, sprzedam. Administracja pod „Orlęta".

Kupię krótki, mocny, krzyżowy fortepian. Administracja pod „Silny ton".

Znakomitą broń 16, trojlufkę, zulówkę, sprzedam. Administracja pod „Nitro".

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i używaną czółenkową Singera za 130 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

Maszynę bębenkową do szycia, i haftu, haftu wyuczę i Singera z okrągłem czółenkiem mało używane i zwykłą bębenkową tanio sprzedam i na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Sielecka 27 m. 5.

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep z mieszkaniem i urządzeniem. Wiadomość M. Grunwald, Sosnowiec, Kaliska 8.

Okazyjnie sprzedam aparat autogeniczny meserowski. Sosnowiec, Sucha 10.

Wielki wybór otoman, łóżka polowe, kozetki, saloniki, krzesła. Sosnowiec, Modrzejowska 12.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 2 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 40, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 4, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, bańkarzy na butelki 5, obrabiaczy na butelki 3, murarzy wykwalifikowanych 19, kotlarz 1, pucer 1, fornal samotny 1, ekspedjentek do branży galanteryjnej 2, agentów handlowych 2, kobiet do różnych robót 3, robotnik w miejscu 1, rogoźników do lat 24 do kopalń na wyjazd 40, służby domowej kobiet 13, chłopiec do posług 1.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 16 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 34 osób.

Potrzebna zdolna ekspedjentka lub bufetowa. Wiadomość bufet II klasy w Sosnowcu.

Potrzeba dwuch chłopców do piekarni. Zgłoszenia A. K. Peucker, Piłsudskiego 25.

Potrzebny monter samodzielny do instalacji elektrycznej. Reiman Berkowicz, Będzin. Małachowskiego 1, tel. 6-28.

Potrzebna wykwalifikowana bufetowa. Zgłaszać się Będzin, ul. Małachowskiego restauracja „Cristal".

Fotograf lub fotografistka, retuszerka zdolna potrzebna zaraz na stałą posadę, dam mieszkanie i utrzymanie, pensja według umowy. Siewierz — Zakład Fotograficzny.

LOKALE.

Pokój przy rodzinie (oddzielne wejście) osobno sklep odnajmie gospodarz. Dąbrowa, Krótka 3.

Pokój duży lub mniejszy z umeblowaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7, m. 4.

Zgubione dokumenty.

Milcarczyk Franciszek zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Piaski".

Froch Władysław zgubił książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną, wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Sosnowcu.

Zaginęło upoważnienie radjowe nr. 1 65 wydane przez urząd pocztowy Będzin, które unieważnia się. Walczak.

Zginęła książka Kasy Chorych Marji Karkowskiej nr. 19010 wydana w Sosnowcu.

Henryk Misiak zgubił upoważnienie radjowe wydane przez Urząd Pocztowy w Sosnowcu.

Lenczner Jakób zgubił książkę wojskową z roku 1888 wydaną przez PKU. Sosnowiec. Uprasza się o zwrot do filji „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie.

Lis Zygmunt zgubił książkę Kasy Chorych, książkę wojskową, oraz dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

28 bm. na wieczorku Domu Ludowego w Sosnowcu zgubiłem portfel z mniejszą gotówką, różnemi dokumentami i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec na nazwisko Juszczyk Stanisław Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Twa Rzemieślniczego, Jasna 26 lub do administracji „Expresu" Sosnowiec, zatrzymując gotówkę.

Julian Prostak zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu.

Kowalski Bolesław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Klimontów.

Zgubiono kartę azylu nr. 4 wydaną przez pow. Witkowski ks. poznańskie, wojskowe dokumenty rosyjskie i trzy krzyże wojskowe rosyjskie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do redakcji „Expresu", Aleksy Laszko.

RÓŻNE.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13 wejście z podwórza I-sze piętro.

Prorok Moszek Berger, Będzin, tylko 1. dni. Moszek Berger Muser.

Wypożyczam nakrycia stołowe, na wesela i zabawy. Sosnowiec. Rozwój, Modrzejowska. Z poważaniem Piotr Kołłon

Śniegowce kalosze zeluje oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami. Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94